

Szanowni Państwo, bardzo dobrze, że wreszcie zaczęliśmy dyskutować o przyszłym kształcie wydziału, po reformie uniwersytetu. Nie ma wątpliwości, że najwłaściwszą drogą postępowania jest stworzenie projektu wydziałowego *modus vivendi*, polegającego przede wszystkim na podziale kompetencji między władzami wydziału i instytutów. Do tego zachęcał nas J. M. Rektor na ostatnim posiedzeniu Rady Wydziału Historycznego. Jestem jednak przekonany, że należy pójść o krok dalej. Rada Wydziału Historycznego powinna także zabrać głos w sprawie, która z całą pewnością wydaje się największym zagrożeniem związanym z reformą i dotyczy całego uniwersytetu. Mam na myśli propozycje zmian godzące w samorządność uniwersytecką. Fundamentem naszej podmiotowości, której musimy bronić, są: wybierana przez nas rada wydziału, rady naukowe instytutów oraz możliwość wyboru dziekana i wskazywania dyrektorów instytutów. Powinniśmy też bronić naszego prawa do tworzenia struktur organizacyjnych wewnątrz instytutów. To przecież samorządność jest główną gwarancją wartości najwyższej – wolności badań naukowych. W okresie wprowadzania reformy uniwersytetu rady naukowe i rada wydziału mają wyjątkową rolę do odegrania. Przejęcie przewodów doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich i innych procedur naukowych oraz wszystkich kwestii dydaktycznych przez ciała, których kształt i tryb powoływania nie został jeszcze określony, jest niezwykle skomplikowanym eksperymentem. Nie wiadomo, jakie konsekwencje on przyniesie. W takiej sytuacji społecznościom akademickim szczególnie potrzebne są rady naukowe i rada wydziału zapewniające przepływ informacji, ocenę skutków reformy i postulujące korektę jej przebiegu. Zmiany, o których już wiadomo, że nastąpią, prowadzą do wyraźnego obniżenia dotychczasowego znaczenia wydziałów. Po utracie kompetencji naukowych i dydaktycznych staną się one przede wszystkim jednostkami administracyjnymi, zarządzającymi substancją materialną i budżetem przyznanym przez rektora. Tym bardziej więc trzeba bronić rad, które zawsze były reprezentacją naszych środowisk i dobrze im służyły. Łączę wyrazy szacunku

Paweł Żmudzki